

RYSZARD BUJALSKI

ur. 1927; Jamki



Miejsce i czas wydarzeń	Wołyń, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, wspomnienia z okresu wojny, żołnierze niemieccy, żołnierze radzieccy, głód

23. Wspomnienia z okresu wojny

Siedziałem na wzgórkach u mego dziadka w Budkach Usickich i zobaczyłem nadjeżdżające czołgi niemieckie. To było dla mnie przerażające. A dlaczego tam się znalazłem? Bo jak wybuchła wojna, to dziadek mnie wsadził na konia, i mówi: „Uciekaj na Budki Usickie, bo tu mogą zabrać nam konia”. Okazało się, że Niemcy podjechali, strzelili w zabudowania dziadka, i spalili. I wszystko moje spaliło się. Później Niemcy dowiedzieli się - ktoś powiedział - że dwóch Rosjan schowało się w piwnicy u sąsiada, to oni przyszli, rzucili granat. I jeden wyszedł. Tego nigdy nie zapomnę. No i nie zapomnę ich, jak oni byli elegancko ubrani, czyści, weseli. I najczęściej hardo uśmiechnięci. Natomiast pozostają mi w pamięci żołnierze radzieccy, którzy po wkroczeniu zamieszkali obok naszych zabudowań, w takim sadzie Dulskich. Byli smutni, brudni, jedli suszoną rybę i kaszę jaglaną. Jak odjechali, to smród został. W październiku zaczął deszcz padać, w 1939 roku –i pięciu żołnierzy stanęło na naszym ganku, i stoją, a deszcz leje, a oni stoją. Mama ich zaprosiła do mieszkania, a oni siedzą. „My jesteśmy głodni”. To mama im dała po kromce chleba i kawałku słoniny. Zaczęli jeść, a jeden trzyma w ręku i nie je. A mama do niego mówi: „Poczemu wy nie kuszajecie?”. A on długo siedział, siedział - „Ja dumaju - a szto kuszajet moja rodina?”. I nie mogliśmy tego zrozumieć. Dopiero po latach zrozumieliśmy, że oni przeżywają głódówkę, głód. Głód w jednym zdaniu - „A co jedzą, co je moja rodzina?”. Dopiero nam po latach dotarło, co oni przeżywają... Mieli czapki z takimi czubkami - jak nakryje się, to robiło od razu się, że z szalikiem było, a tutaj był tylko otwór na twarz. To są takie wspomnienia, czasem gorzkie, czasem trudne. A najgorsze jest to, że ja nie mogę zrozumieć Stalina, że on własny naród niszczył dla swoich ideałów. Że tyle ludzi zmarnował, i tylu Polaków zmarnował. Przecież duży kraj, bogaty w zasoby mineralne. Duży, ale nie ma mądrego zarządzania. Małym krajem lepiej jest rządzić, tylko musi być mądry rządzący.

Data i miejsce nagrania	2018-02-23, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"